

# SŁOWO

Wilno Sroda 28 lipca 1926 r.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIEŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batoiego 8  
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranią 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawne 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 27 lipca.

## Wielki sukces Poincarego.

### Oświadczenie rządu francuskiego.

PARYZ, 27—VII. Pat. Oświadczenie rządowe złożone na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych stwierdza, że rząd utworzony został w drodze zgody narodowej w tym celu aby zająć niebezpieczeństwo finansowe. Rząd jest głęboko przekonany o możliwości szybkiej naprawy stanu finansów i podniesienia kursu franka.

Projekt przedłożony Izbie umożliwi pokrycie niedoboru i raz na zawsze zapobiegnie niebezpieczeństwu inflacji przy pomocy dodatkowych podatków i przeprowadzenia zasadniczych oszczędności. Jeśli Francji zależy na zakończeniu przesilenia walutowego ze względu na państwa którym jest dłużna a którym stanowczo pragnie dług spłacić, nie jest rzeczą niemożliwą opanować namiętności i zająć niebezpieczne skutki dzisiaj jeszcze przez podwójną energię, a ratunek nadejdzie tak, jak nadszedł już w godzinach o wiele cięższych i boleśniejszych.

### Projekty finansowe

PARYZ, 27.VII. PAT. Prezes ministrów Poincare wnieśli na dzisiejszym posiedzeniu Izby projekty finansowe. Na wniosek rządu komisja regulaminowa Izby wypracuje odrębne postanowienia, któreby umożliwiły szybkie zatwierdzenie projektów finansowych.

PARYZ, 27.VII. PAT. Prezes ministrów p. Poincare przyjął dziś w południe gubernatora i członków rady nadzorczej Banku francuskiego.

### Udzielenie votum zaufania.

PARYZ, 27.VII. PAT. Na życzenie rządu, który postawił kwestię zaufania, Izba Deputowanych uchwaliła 358 u głosami przeciwko 131 wniosek o odrzuceniu wszystkich interpelacji w sprawach finansowych. Na temże posiedzeniu prezes Rady Ministrów Poincare złożył szereg projektów przewidujących stworzenie nowych źródeł dochodów, przyczem domagał się zastosowania takiej procedury, która zapewniłaby jaknajszysze zatwierdzenie tych projektów, co Izba przyjęła 418-tu głosami przeciwko 131.

Za votum ufnosci do rządu głosowało 30 republ. socjal., 75 radyk. socjal., 40 posłów z lewicy radykalnej, 15 z lewicy niezależnej, 30 republikanów lewicy, 35 z demokratycznej lewicy republikańskiej, 13 demokratów, 100 posłów demokratycznej unji republikańskiej oraz 20 niezależnych. Przeciwno rządowi głosowało 28 komunistów, 3 socjalistów-komunistów, 97 socjalistów i 3 radykałów socjalnych. Około 50 posłów z lewicy powstrzymało się od głosowania.

### Zinowjew usunięty.

WIEDEŃ, 27—VII. Pat. Wiener Allgemeine Zeitung dowiaduje się z kół komunistycznych w Berlinie: Na ostatnim posiedzeniu komitetu wykonawczego partii komunistycznej w Moskwie został usunięty nie tylko Zinowjew ale także i Bela-Kuhn, b. komunistyczny dyktator, Węgier, który popadł w nielaskę.

### Jugosławia a Rosja.

BIAŁOGÓRÓD, 27.VII. PAT. W chorwackiej miejscowości Seni wygłosił Radicz mowę o polityce zagranicznej Jugosławii i powiedział między innymi, że jest przekonany, że Jugosławia przy pomocy Ligi Narodów odzyska Fiume. Nasza polityka zagraniczna musi mieć wyraźne tendencje w kierunku Rosji bez względu na system rządów w Rosji, tylko bowiem przyszli z Rosją może nam dać zabezpieczenie przeciwko Włochom.

### IV międzynarodówka.

RZYM, 27.VII. Pat. Powrócił tu poseł socjalistyczny Vella, który z ramienia partii maksymalistycznej szukał w Paryżu kontaktu z przedstawicielami rozmaitych krajów, celem założenia nowej IV międzynarodówki z siedzibą w Paryżu.

### Projekty ustaw

które zostaną wydane w drodze dekretów.

WARSZAWA, 27.VII. Pat. Dziś na Zamku odbyło się w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów posiedzenie rady ministrów poświęcone sprawie przygotowania ustaw, które rząd zamierza ogłosić na podstawie pełnomocnictw jakie otrzyma od ciał ustawodawczych.

Na posiedzeniu dzisiejszym p. minister skarbu zreferował sytuację skarbową i finansową państwa, stwierdzając stałą jej poprawę i przedłożył szereg projektów ustaw dotyczących między innymi zmiany statutu Banku Polskiego, nowelizacji ustawy bankowej, opracowanie jednolitego ustawodawstwa akcyjnego, ustawy o ustaleniu odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób korzystających z kredytów i gwarancji państwowych, reorganizacji banków państwowych, nowelizacji ustawy o rozbudowie miast w kierunku uruchomienia na cele budowy wolnych sum pochodzących z podatku od lokaliów, skodyfikowania ustawodawstwa asekuracyjnego, nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym, wydania projektu ustawy nakładającej na większe miasta przymus budowania rzeźni, piekarni mechanicznych i instalacji sanitarnych.

P. minister przemysłu i handlu przedłożył sprawozdanie z sytuacji w swoim resorcie zapowiadając również ze swej strony szereg ustaw między którymi znajdują się ustawy przemysłowa i górnicza oraz ustawy o lzbach handlowych i przemysłowych. P. minister rolnictwa referując z kolei sytuację w swoim resorcie zapowiedział również szereg ustaw. P. minister spraw wewn. refero-

### Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 26.VII. (tel. wł. Słowa). Zgodnie z bilansem Banku Polskiego z dnia 20 lipca r.b., zapas złota wynosi 135 milionów, Zapas dewiz i walut 94805; zobowiązań walutowych i reportowych 69 mil. Zapas walut netto 25 milionów, a zatem całe pokrycie wynosi 160 milionów w złocie, obieg 455 milionów w złocie, i pokrycie banku 30 kilka proc. Niezależnie od tego jest w obiegu 460 mil. bilonu. Portfel wekslowy 296 mil. Natychmiast płatnych zobowiązań banku 97 mil.

**Owies karmowy**  
poleca  
Wileński Syndykat Rolniczy  
Wilno, Zawalna Nr 9 telef. 323.

## Dziura w kieszeni.

Zacznijmy przedewszystkiem od „stabilizowania” kilku niezbitych prawd. Znanie są; nawet aż nadto dobrze—nigdy jednak nie powtarza się zbyt często o czym ludzie wciąż i wciąż—zapominają.

Ołóż wie każdy i widzi, że w całej dziś Europie, we wszystkich krajach waluta ma tendencję do—słabnięcia. A w Anglii? Nawet w Anglii. Kto choćby tylko dzienniki londyńskie ma stale w ręku, będzie dobrze pamiętał jakie to iście heroiczne wysiłki czynił rząd angielski zaraz na początku tegorocznego okresu złowrogich i fatalnych strejków dla tego tylko aby skutki strejków nie odbiły się, straż Boże, na kursie angielskiego funta l, przynajmniej, że Anglja doznawszy wręcz kolosalnych strat z racji przewlekłego bezrobocia potrafiła uniknąć stokroć jeszcze większych strat—na giełdzie. Faktem tedy jest, że niema w Europie dziś kraju całkowicie zabezpieczonego od t. zw. osłabnięcia jego waluty.

Jakież są przyczyny wywołujące zachwianie się lub osłabnięcie, jak się mówi, danej waluty? Dajmy w tym wypadku łatwą; leczenie natomiast niesłychanie trudne. Waluta w danym kraju słabnie gdy kraj ubożeje, kraj zaś ubożeje wówczas gdy jego rząd wydaje więcej niż może, czyli gdy budżet państwowy wykazuje deficyt. Dalej ubożeje kraj od spekulacji, od orgij spekulacji, na które puszcza się bezpamiętnie t. zw. świat finansowy. Kraj wreszcie ubożeje gdy więcej kupuje zagranicą niż obcym państwom sprzedaje.

Oto niezbite prawdy, które zawsze trzeba mieć w pamięci.

Pozostaliśmy przy jednym tylko przykładzie. Popatrzmy tylko co się działo i co się dzieje—we Włoszech. Wybraliśmy przykład bynajmniej nie na chybi-trafi.

W 1922 gim wykazał włoski budżet państwowy przerażający deficyt 15 miliardów 700 milionów lirów (właściwie należałoby mówić i pisać w drugim przypadku liczby mnogiej: „lir”—gdzie nazwa monety włoskiej brzmi przecie «lira»). Włochy były na brzegu przepaści. Lecz w rok już potem deficyt budżetowy spadł na... 3 miljardy i 29 milionów, w 1924 budżet wykazał deficytu już tylko 418 milionów a na dzień 30 czerwca roku ubiegłego 1925 go już wykazał budżet przewyżkę kilkusetmilionową dochodu nad rozchodem, zaś niespełna miesiąc temu, pod koniec czerwca dały dochody państwowe włoskie superatę dochodzącą do 800 milionów.

Zdawałoby się: sytuacja finansowa świetna; a pomimo to lira włoska chwyciła się, ma tendencję zniżkową, słabą jest naogół. Jakże to może być? Czyliż niema w tem kontradykcji? A jeżeli niema, to jakie są przyczyny tego objawu?

Przyczyna tkwi w bilansie handlowym Włoch. Bilans ten nie wykazuje bynajmniej pożądanego równowagi.

I nic nie pomoże nawet ta okoliczność, że np. od kwietnia r. b. mniej jest we Włoszech banknotów w obiegu na 138 milionów lir, że np. koleje żelazne dały w tym roku wcale piękny zysk podczas gdy jeszcze w roku zeszłym dały deficyt coś czy nie miljarda sięgający. Wszystkie te aż nadto pomyślne okoliczności—nie wzmocniły włoskiej waluty do tego stopnia aby niczego, zgoła niczego nie miała bać się na giełdzie.

Albowiem... (i tu znów wkracza w sferę „prawd niezbitych”, w kwestje najzupełniej realne, w rozumowanie, *modo geometrico*). Włochy, jak wiadomo, nie produkują tak dobrze jak żadnego surowca: ani węgla, ani nafty, ani żelaza, ani kauczuku. Trochę wełny, trochę bawełny... oto i wszystko. Po nad to Włochy

nie są w stanie wyżywić do syta własnej ludności. Ślad wypływa konieczność czynienia po za granicami państwa ogromnych zakupów. Aby mieć na nie pieniądze—potrzeba by dużo, dużo przedawać obcym państwom. Tymczasem towar, który Włochy wytwarzają jest nieponiornie drogi bo... surowiec sprowadzany z zagranicy był bardzo kosztowny. Towaru wyprodukowanego we Włoszech nikt nie szuka, nikt go nie chce, nikt go kupić nie może. Jakież tego rezultaty? Ten, że w ciągu np. 4 pierwszych miesięcy tegorocznego Włochy sprzedały wszystkiego za 5 miliardów 334 milionów lir podczas gdy kupiły różnych produktów i towarów za 9 miliardów i 95 milionów. Wynik stał w bilansie handlowym deficyt prawie dochodzący do czterech miliardów w ciągu czterech tylko miesięcy!—czyli, wyrażając się obrazowo, wynika stąd dziura w kieszeni, którą czemże zatłacz?

Za tę to właśnie dziurę wzięli się wspólnymi siłami dyktator Mussolini i hr. Volpi. Uwzięli się jeżeli już nie zatkać lub zatłacz, to choćby tylko ją zmniejszyć. Jest dla osiągnięcia tego rezultatu jeden tylko sposób. Trzeba mniej kupować za granicą a więcej eksportować. Tak, niezawodnie. Ale powiedzieć łatwo... wykonać trudno. To samo przecie powtarzał jeden po drugim każdy np. francuski minister skarbu. A widać przecie co się z frankiem dzieje...

Kupować mniej! Niemożna. Bez surowców, bez materiałów, artykułów, przedmiotów t. zw. pierwszej potrzeby nie sposób przecie obejść się. Można tylko obejść się bez przedmiotów zbytku. W nie też uderzył Mussolini. I wogóle — podczas gdy np. w parlamencie paryskim gadano, gadano, gadano, podczas gdy w Paryżu każdy po kolei premier „powoływał do życia” komisję... mającą specyzywać czego należałoby wyzrec się z produktów zagranicznych, co i kiedy kupować, w jakie dni nie jadać mięsa a w jakie może... wina wcale nie pijać etc. etc.—Mussolini, nie bawąc się w żadne komisje i komitety zarządził co następuje: Na przeciąg jednego roku zabrania się: 1) budować domy zbyt kosztowne, 2) otwierać nowe bary, kawiarnie, cukiernie oraz sale przeznaczone dla tańca, słowem otwierać wszelkie zakłady rozrywkowe, 3) wydawać gazety większej objętości niż cztery strony i 4) nakazuje się używać dla automobilów rodzaj włoskiej benzyny zawierającej bardzo znaczną domieszkę alkoholu.

To jedna strona kwestji. Pozostaje rozwiązać sprawę drożyzny importowanych surowców pociągającą za sobą drożyznę produkowanych we Włoszech towarów. Mussolini postanowił zreorganizować pracę fabryczną we Włoszech oraz handel, a przede wszystkim zwiększyć wysiłek pracy. Zaaapelował do właścicieli zakładów przemysłowych i fabrycznych wzywając ich aby zadawalniali się minimalnym zyskiem. Do robotników wystosował wezwanie aby dla ratowania ojczyzny wobec grotzącej katastrofy finansowej uczynili ofiarę i zdecydowali się pracować przez jedną godzinę więcej niż dotychczas, czyli innymi słowy, zaproponował 9-godzinny dzień pracy zamiast sakramentalnego, osmiogodzinnego.

Oto zarządzenia i innowacje, które Mussolini ma nadzieję wzmocnić — na razie — włoską walutę. Zarządzenia śmiałe; rzut silnej ręki zdecydowany i wymierzony celnie. Bo wyłącznie tylko — jak się gdzie indziej dzieje — napędzanie pieniędzy do... dziurawej kieszeni jest nietylko demencją, jest zbrodnią. Wpierw trzeba kieszeń dziurawą zatłacz.

To też jest przecie jedną z elementarnych prawd.  
Jacc.

## Komunikat

### Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej.

W niedzielę 25 Lipca odbyło się w Brasławiu zebranie polityczne, na którym Organizację Zachowawczą Pracy Państwowej reprezentował członek Rady Naczelnej p. Jan Klott i członek Zarządu Głównego p. Stanisław Mackiewicz.

Po dyskusji politycznej zebrani zdecydowali utworzyć brasławskie Koło powołano pp. Marjana Mikulicza-Radeckiego, Joachima bar. Hahna, Mieczysława Szemiotha i Marjana Szalkiewicza.

## Sejm i Bzd.

### Konferencja w Belwederze.

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa) Marszałek Piłsudski konferował z min. Zaleskim w Belwederze przez dłuższy czas na temat polityki zagranicznej.

### Nowy statut Min. Skarbu.

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa) Nowy statut Ministerstwa Skarbu opracowany przez dyr. Grodyńskiego i p. Czechowicza ma być w najbliższym czasie zatwierdzony przez Prezydium. M. inn. statut przewiduje zniesienie Gen. sekretariatu komitetu ekonomicznego.

### Delegat ministra wyznaczy metrop. Dyonizym.

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa) Dzisiejsza „Za Swoboda” donosi, że w najbliższym czasie na nastąpić nominacja bar. Eugenjusza Tolla na stanowisko delegata ministra wyznaczy i ośw. publ. przy metropolicie Dyonizym. Stanowisko to zostało utworzone w celu ułatwienia stałego kontaktu pomiędzy władzami Kościoła prawosławnego w Polsce a p. ministrem wyznaj religijnych. Delegat będzie podlegał bezpośrednio ministrowi.

### Exc. Gałęcki na widowni.

WARSZAWA 27.VII. (tel. wł. Słowa) Rozeszła się pogłoska jakoby jednym z kandydatów na stanowisko szefa Nacz. Izby Kontroli Państw, po śp. Żarnowskim, ma zostać mianowany exc. Gałęcki, b. wojewoda krakowski i ostatni minister austriacki dla Galicji. Kwalifikacje p. Gałęckiego: 15 letnia służba w skarbowości austriackiej. Pogłoska nie wydaje się jednak zbyt prawdopodobną.

### P. Zabierowski wraca na prowincję.

WARSZAWA 27.VII. (tel. wł. Słowa) „Echo Warszawskie” donosi, że p. Zabierowski ma wystąpić z centrali ministerstwa spraw wewnętrznych i zająć stanowisko w administracji na prowincji.

### Pensja kawalerów „Virtuti Militari”.

WARSZAWA 27.VII. (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Skarbu zarządziło wypłacenie w dniu 1 sierpnia kawalerom Virtuti Militari 3 raty pensji w wysokości 75 złotych.

### Konfiskata „Rzeczypospolitej”.

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa) Dzisiejsza „Rzeczypospolita” i dodatek wieczorny Rzeczypospolitej zostały z rozporządzenia władz skonfiskowane za podanie kłamliwej wiadomości o niestniejącej mobilizacji strzelców zwłaszcza na Wileńszczyźnie, insynuujących rzekomo przygotowania także do pochodu na Litwę.

### Urlop gen. Żeligowskiego.

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa) Generał Żeligowski otrzymał dłuższy urlop kuracyjny.

### D. O. K. Przemysł będzie skasowane.

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa). D. O. K. Przemysł ma być skasowane, część przydzielona do D. O. K. Kraków i część do D. O. K. Lwów.

### Zatwierdzenie zatargu w kinami.

WARSZAWA, 26.VII. (tel. wł. Słowa) Zatarg kin z magistratem zostanie w tych dniach prawdopodobnie, przy pośrednictwie ministerstwa spr. wewn. zatwierdzony polubownie, wobec czego możliwe jest, że kinematografy zostaną otworzone w niedzielę, pierwszego.

### Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa). Bank Polski płacił dziś za dolara 3,98, kurs na czarnej giełdzie wynosił 9,05. W Gdańsku notowano — 9,10.



# ECHA KRAJOWE

## Wypadki nieświeckie.

— Korespondencja „Słowa“ —

Nieśwież, 24 VII.

W ubiegłym tygodniu zmarł w wiatro Stawarzyszenie Urzędniców Państwowych przez parę lat nieczynne. 22-go odbyło się w Sejmiku zebranie organizacyjne pod przewodnictwem wice-starosty p. Milewicza; sekretarzował p. Zarzecki. — Sędzia Górski złożył sprawozdanie ze swej bytności w Zarządzie Głównym S. U. P. w Warszawie. — Po dyskusji przeprowadzono wybory do Zarządu Koła; weszli pp. Górski, Malukiewicz, Myslička, Stodółkiewicz i Cieślak, oraz do Komisji Rewizyjnej: pp. Romazewicz, Żolnierczyk i K. Krupski.

S. U. P. zamierza stopniowo rozwijać coraz szerszą działalność. — Zamierzenia sędzienne i bardzo aktualne. Sfera urzędnicza w Nieświeżu, jak zresztą we wszystkich podobnych miasteczkach, jest najliczniejszym odłamem miejscowej inteligencji, powinaby więc stać się ośrodkiem życia towarzyskiego i kulturalnego.

Mówiąc o organizacjach, a właściwie o ich zebraniach, nie można ominąć dorocznego Zebrania nieświeckiego oddziału Kresowego Związku Ziemiań. Odbyło się ono w przeszłą niedzielę przy wzajemnym licznym udziale członków. Jedną z najbardziej szczegółowo omawianych spraw było podpisanie przez przedstawicieli Związku umowy zbiorowej w rolnictwie na powiat Nieświecki. Również dużo mówiono o kredytach dla rolnictwa i o przykrościach, które spotykały wiele osób w związku z bankructwem Wileńskiego Banku Przemysłowo-Rolniczego. — Przeprowadzono wreszcie wybory uzupełniające; prezesem w dalszym ciągu jest p. Stefan Czarnocki.

Wakacje przyniosły pewne dość duże zmiany wśród nauczycielstwa wszystkich szkół miejscowych. — Największe poruszenie wywołała wiadomość, że Kurja Biskupa odwołala dotychczasowego prefekta gimnazjalnego, ks. Brezcę, i że znalazł on przeniesiony na takieżsame stanowisko do Nowogrodka. Decyzja ta Kurji Biskupiej wywołała głęboki żal wśród społeczeństwa nieświeckiego, a zwłaszcza wśród młodzieży, która przez pięć lat żyła się ze swym katechetą i nabrała doń głębokiego szacunku i przywiązania. Ks. Brezko umiał swym pełnym taktem i powagą zachowaniem zjednać sobie wszystkich, czego najlepszym dowodem może być poruszenie wśród rodziców uczniów prawosławnych, gdy się dowiedzieli o projektowanej zmianie. Decyzja ks. Biskupa powzięta być musiała z jakichś ważnych przyczyn i dla dobra ogólnego, jednakże dla Nieświeża będzie ona bardzo przykłą, to też Koło Rodzicielskie przy Gimnazjum im. Wł. Syrokomli zebrało się na zebranie w tej sprawie i postanowiło wysłać specjalną delegację do J. E. ks. Biskupa; ma ona przedstawić, jakie szkody dla Nieświeża wywoła odwołanie ks. Brezki. Mimo wydania już rozporządzenia Kurji o przeniesieniu, ks. Biskup zachęca jednak zapewne wzięć pod uwagę poważne motywy przytoczone w prośbie rodziców uczni naszych szkół i może decyzyjną swą zmienić.

Również z wielką przysięgą doowiedzieliśmy się o przeniesieniu prefekta szkoły przychodźczej, ks. Babinowskiego, przechodzącego również do Nowogrodka.

Widać że wśród duchowieństwa djeceżyj pińskiej dużo zmian zajdzie; Kurja Biskupa wyznaczyła ks. Bolesława Rutkowskiego, dotychczasowego prefekta z Pruzan, na tymczasowego administratora parafii w Szejłowiczach. W niedalekiej przyszłości mianowany będzie według oświadczenia J. E. ks. Biskupa staty proboszcz.

Z. D.

## MIADZIOL.

Pow. Postawski.

— Wielki pożar. Dnia 14 lipca b. r. od nieustalonej narażeniu przyczyny wybuchł pożar we wsi Andrzejki gm. Miadziolskiej. Pastwą płomieni padło około 300 budynków gospodarczych. Istniejący w gminie komitet pomocy pogorzelcom niebawem wszczął akcję pomocy dla ludności pozostałej bez dachu i kawałka chleba. Zawiadomiony o klęsce pożarowej wydział powiatowy sejmiku postawskiego ze swych szczypluchych kredytów wyasygnował na powyższy cel kwotę 500 złotych. Parę dni po pożarze do wsi Andrzejki przybył dyrektor wil. oddz. polskiej dyr. ubezpiecz. wzajemn. pan Rackiewicz, oraz pp. inspektorowie powiatów: Wileńsko-Trockiego, Postawskiego, Wilejskiego i Molodeczańskiego. Po zatwierdzeniu formalności, związanych z odszkodowaniem pogorzelcom, pan dyrektor Rackiewicz wydał na ręce pogorzelcom kwotę 5000 zł, jako zaliczkę na poczet należnego odszkodowania; które po dokładnym obliczeniu w najbliższych dniach zostanie nadane. Po dokonaniu wypłaty zaliczki, jeden ze starszych wiekiem mieszkańców wsi Andrzejki w gorących słowach podziękował panu dyrektorowi PDUW, i komitetowi pomogor. za tak rychłe przyśpicie z pomocą i ratowanie od niechybnego głodu ofiar pożogu.

Ze swej strony komitet pomogor. w imieniu ludności gminy składa najgorętsze podziękowanie panu dyrektorowi Rackiewiczowi, oraz wydziałowi powiatowemu sejmiku postawskiego za szybkie przyśpicie z pomocą i za iście ojcowską opiekę, która niejednokrotnie odczuła tutejsza ludność.

Uważamy za swój obowiązek podkreślić wyjątkową opiekę wydziału powiatowego, roztoczoną nad niezamożną ludnością powiatu w postaci stałych zasiłków pieniężnych, jak również jednorazowych zapomóg w wypadkach klęsk żywiołowych, między innymi wyasygnowanie w roku ub. kwoty 1000 zł. dla pogorzelców wsi Olsiewiczze tut. gminy.

Ant. Domaradzki.

## BRASLAW.

— Jeszcze o sekwestratorze z Brasławia. Na mocy decyzji naczelnika Urzędu Skarbowego w Brasławiu w dniu 24 r. b. miała się odbyć w Miorach licytacja mebli należących do właściciela majątku p. Marjana Szalkiewicza. W dniu 20 go p. Szalkiewicz udał się do naczelnika urzędu w Brasławiu z prośbą o zawieszenie tej licytacji, przyczem zobowiązał się w tymże dniu opłacić połowę należności. Naczelnik, nie będąc w kompetencji, odesłał p. Sz. do Izby Skarbowej w Wilnie, obiecując wstrzymać licytację do dnia 24 maja. Opierając się na zapewnieniach pomienionego naczelnika p. Szalkiewicz udał się natychmiast do Wilna do Izby Skarbowej, która też w dniu 22 maja oczywiście poleciła w drodze telegraficznej wstrzymanie licytacji. Tymczasem jeszcze w czasie pobytu p. Szalkiewicza w Wilnie, sekwestrator Urzędu Skarbowego w Brasławiu Nowokoński przybył w towarzystwie policjanta do mieszkańca p. Sz., w którym prócz 16-letniej służącej nikogo nie było, — zabrał kosztowne meble i pianino, załadował na wycieczne chłopskie furmanki i odtransportował do odległych o 10 wiorst Mior. Rzecz zrozumiała że podczas transportu, co zresztą zostało protokolarnie stwierdzone świadkami meble, te zostały dość poważnie zdemolowane. Poza tem p. Szalkiewiczowi pozostało nie więcej jak zdemolowane meble na własny koszt przewieźć z powrotem do domu.

Pozwoliłmy sobie jeszcze raz zapamiętać: jak na to zareagują władze

## O fundację Zamoyskich.

Dwa oświadczenia.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następujące oświadczenia księcia Witolda Czartoryskiego i hr. Marji Zamoyskiej.

Wobec wydanej przez dr. Henryka Wilczyńskiego broszury p. t. „W obronie Zakładów Kórnickich“, rozesełanej w wielu egzemplarzach po całym kraju, pragnę, aby doszło do wiadomości osób interesujących się tą sprawą, że dla wyświeślenia jej zostało zwołane osobne posiedzenie Kuratorium Fundacji.

Zanim odnośnie wyjaśnienie dojdzie do wiadomości ogólnej, pragnę, aby ci wszyscy, którzy mnie znają wiedzieli, iż stwierdzam, że:

Zofia hr. Grocholska, siostra stryjeczna ś. p. Zamoyskiego, pomagała mi zawsze szczerze i wytrwale w pracach koło urzeczywistnienia Fundacji. Ani hr. Grocholska ani jej synowie nie czynili żadnych zabiegów ani nawet nie wiedzieli o tem, że Zarząd Fundacji zamierzał odpisać, a potem odpisać, sumę około 120 000 zł. w swoim czasie przez Fundatora im daną na kupno majątku. Zarząd tak uczynił, gdyż doszedł do przekonania, że to było zgodne z intencją nieboszyka. Oskarżenie zaś osób pojedynczych o uzyskiwanie materialnych korzyści z majątku Fundacji, jest nieprawdą i oszczerstwem.

Pełknie, 24-go lipca 1926.

Witold Czartoryski.

Nawiązując do oświadczenia Witolda ks. Czartoryskiego co do Fundacji Zakładów Kórnickich, w odpowiedzi na zarzuty podniesione przez dr. H. Wilczyńskiego, byłego administratora dóbr Kórnicka i Zakopanego, czuję się w obowiązku w tej sprawie tak żywo mnie obchodzącej głos zabrać.

Najzupełniej solidaryzuję się z tem, co Witold ks. Czartoryski pisze o. p. Zofii Grocholskiej i jej synach. Dalej: Witold ks. Czartoryski żył od młodości swą w najbliższych braterskich stosunkach ze ś. p. bratem moim, którego sam w znacznej mierze uważał za swego wychowawcę. Byłam świadkiem rosnącego z roku na rok zaufania mego brata do niego. Wreszcie, gdy powstała myśl na jego daru dla Narodu, od pierwszej chwili brał mój wujemniczył go w nasze zamiary, widząc w nim i w Janie Zamoyskim swych mężów zaufania i najpewniejszych wykonawców naszych zamiarów, w czem zupełnie dzieliłam i dzielę jego przekonania. Na człowieka społecznie tak zasłużonego i sprawom narodowym tak wysoce oddanego, głowę tak patryjarchalnej rodziny, ojca całego zastępu sług Bożych i obrońcy Ojczyzny, rzucając takich potwarzy, przypisując mu uzyskiwanie korzyści osobistych ze sprawy narodowej, napiętnować muszę, jako postępek niegodny człowieka, który pragnie być szanowany.

Marja Zamoyska.

zwierzchnie p. sekwestratora? Czy i nadal tolerować będą tego rodzaju samowolne wybrki.

OSZMIANA.

— (t) Nowa mleczarnia spółdzielcza. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Murowanej Oszmianie pow. oszmińskiego zebranie organizacyjne celem podjęcia kroków do zorganizowania spółdzielczej mleczarni.

Impuls do tego dało Wileńskie T. wo Rolnicze w zrozumieniu potrzeby organizowania mleczarni tego typu. Sprawa mleczarstwa stojąca u nas dotychczas na martwym punkcie zaczyna powoli zainteresowywać rolników, co jest do pewnego stopnia zasługą ruchliwego W. T. R.

marzyć o podobnego rodzaju dogodnościach! Gdzie detektyw? Gdzie tak znakomita pomoc dla mężów niemających sobie dać rady z frasunkami małżeńskimi stanu? Na szczęście, że u nas w Wilnie niema zgola poirzeby... wotania detektywa.

Owóż wynajęt przez p. Lancela „specjalista“ konfident przez cale trzy miesiące dzień w dzień, dzień po dniu zwałwał p. Lancelowi najszczęśliwszy raport o prowadzeniu się jego małżonki. P. Lancel czytał raporty... jak gazetę bardzo ciekawą, lecz — udawał, że o niczem, broń Boże, nie wie, Pani Estelle niczego nie podejrzewała. Mężowie mają tak wyrobioną opinię skłonić — w opisywanym wypadku — matokłów, że do głowy jej nie przychodziło aby p. Lancel miał się tylko... maskować, będąc o wszystkim doskonale poinformowanym.

Proszę słuchać dalej... P. Lancel czatował na taki zbieg okoliczności, który pozwoli mu przylapać żonę *wobec świadków*. O to mu chodziło!

I nadarzyła się nareszcie upragniona okoliczność. Detektyw sygnalizował p. Lancelowi, że w garsonjerze p. Marge'a będzie pani Estella o tej samej godzinie takiego to a takiego dnia. P. Lancel obstałował na ten

## Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

Przed wejściem w życie nowej ustawy kościelnej.

NOWY-YORK, 27 VII. PAT. Associated Press donosi z Meksyku że Min. Spraw Wewn. wszczął dochodzenie z powodu ogłoszonego wczoraj listu pasterskiego zapowiadającego podjęcie kroków celem zmiany wrogich Kościołowi postanowień Konstytucji. Prezydent Caller oświadczył, że rząd rozstrzygnie czy propaganda ma charakter buntowniczy.

Tragiczne chwile 5000 matek.

MEKSYK, 27 VII. PAT. United Press. Wczoraj panował w katedrze niezwykle ścisł, gdyż przeszło 5000 matek przyprowadziło swe dzieci do bierzmowania jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy kościelnej. W ścisłu wiele kobiet zemdało a 4 niemowlęta zostały uduszone. Przed 10-tym lipca sprowadziło się w tutejszej katedrze 96,000 dzieci. Arcybiskup Mora, udzielał sakramentu bierzmowania w asystencji 4-ch biskupów.

## Podróż króla Berysa.

SOFJA, 27 VII. PAT. Wobec ustawicznego powtarzania przez prasę wiadomości, jakoby powodem podróży zagranicę króla Borysa były projekty matrymonialne, Bułgarska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do zaprzeczenia tej wiadomości przyczem może zakomunikować, że król przedsięwziął swoją podróż jedynie dla wypoczynku.

## Bezrobotni w Anglii.

LONDYN, 27 VII. Pat. Liczba bezrobotnych w Anglii na dzień 19 lipca wynosiła 1,631,300, to znaczy o 12,894 mniej niż w tygodniu poprzedzającym, lecz o 409,388 więcej niż w tym samym tygodniu roku ubiegłego.

## Parlamentarzyści węgierscy w Warszawie.

WARSZAWA, 27 VII. Pat. Dziś rano o godz. 8 ej min. 30 przybyła do Warszawy delegacja 20 tu parlamentarystów węgierskich. Na dworc spotykali przybyłych gości reprezentanci Min. Spr. Zagran., członkowie poselstwa węgierskiego z ministrem pełnomocnym p. Aleksandrem Beletką na czele i wiele osób ze świata politycznego.

Parlamentarzyści węgierscy należą przeważnie do grupy Jedności, która liczy w parlamencie bułgarskim około 140 tu postów i popiera obecny rząd hr. Bethlena. Wycieczkę prowadzi pp. podsekretarz Stanu Neubauer, profesor Uniwersytetu Józef Illes i prof. Rubinek. Po śniadaniu w hotelu Bristol goście węgierscy zjeżdżili do południa zamek królewski i Stare Miasto, wreszcie o godz. 1-jej po południu złożyli wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udali się do Zachęty.

Po zapoznaniu się z zabytkami historycznymi Warszawy, udali się o godz. 12-jej na śniadanie do hotelu Europejskiego. Z kolei członkowie wycieczki zjeżdżają gmach sejmowy i salę obrad poczem na zaproszenie pana marszałka Senatu Trampczyńskiego wezmą udział w przyjęciu w jego prywatnych apartamentach. Będą mieli tutaj sposobność zapoznania się i nawiązania kontaktu ze swymi polskimi kolegami.

Ostatnie godziny pobytu w Warszawie poświęcą goście węgierscy na zwiedzenie Łazienek, o godz. 8-jej zaś podejmowani będą przez poselstwo węgierskie. Wreszcie o godz. 11-jej min. 30 wieczorem odjadą przez Wilno do państw bałtyckich i Finlandji.

## W komisji senackiej.

Obrazy nad zmianą konstytucji.

WARSZAWA, 27 VII. (PAT). Na przedpołudniowym posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej przyjęto w redakcji zaproponowanej przez podkomisję wyłonioną na poprzednim posiedzeniu poprawkę do ostatniego ustępu art. 3-go projektu ustawy o zmianach konstytucji, zmierzającą do umożliwienia legalnego wydatkowania przez rząd w czasie dopóki nowy budżet nie zostanie przyjęty przez Sejm.

Art. 4-ty projektu został, na wniosek sen. Koskowskiego (ZLN), zmieniony w tym sensie, że prawa Sejmu i Senatu w materji rozwiązania lzb zostały zrównowane. Poza tem przyjęto do tego artykułu postanowienie w redakcji sen. Woźnickiego (Wyzw.) by wybory odbywały się w terminie zakreślonym przez ordynację wyborczą najdalej jednak w ciągu 90 dni.

Do art. 6-go dotyczącego prawa dekretowania, przyjęto poprawkę sen. Buzka (Piast) rwnającą prawa Sejmu i Senatu w przedmiocie odrzucenia rozporządzeń wydawanych z mocą ustawy. Wniosek sen. Ringla (Kolo Zyd.) aby uzależnić moc obowiązującą tych rozporządzeń tylko od aprobaty Sejmu, został odrzucony.

Na posiedzeniu popołudniowym senacka komisja konstytucyjna w dalszej dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy zmieniającej Konstytucję, przyjęła bez zmian art. 7-my dotyczący sposobu głosowania nad wnioskiem wyrażającym nieufność ministrom.

Art. 8-my projektu przenoszący uprawnienia przyszłego Sejmu co do zmian Konstytucji na następną Sejm postanowiła skreślić.

Art. 9-ty zawierający klauzulę wykonawczą oraz art. 10-ty mówiący o dniu wejścia w życie ustawy, przyjęto bez zmian.

Poza tem komisja przyjęła wniosek sen. Thullego (ChD) o wprowadzeniu zmian w art. 21-ym Konstytucji skreślających nietykalfność poselską za działalność poza Sejmem i ograniczających nietykalfność do trwania sesji sejmowej. Następnie uchwalono poprawki sen. Koskowskiego zmierzające do nadania Senatowi tych samych konstytucyjnych uprawnień, która posiada Sejm.

Przyjęto poprawkę sen. Kasznicy (Ch.N) podwyższającą wiek dla czynnego prawa wyborczego do lat 25 u a dla biernego prawa do lat 30. Ponadto sen. Kasznica zgłosił wniosek mniejszości na plenum o skreślenie zasady proporcjonalności wyborów i o powołanie do życia trybunału konstytucyjnego.

go. P. Lancel dobył wówczas rewolweru i trzema strzałami potoczył trupem swego rywala.

Właściwie nie zabił go na miejscu, lecz ranił śmiertelnie. P. Marge padł. P. Lancel zabrał go do szpitalu. Tegoz wieczora skołał — zdążywszy jednak powiedzieć, że on bynajmniej nie rzucił się na męża pani Estelli i że p. Lancel natychmiast po wejściu do pokoju, nie zachępył, strzelił.

Gdy zaś to wszystko gruchnęło po Paryżu, cały paryski świat, który doskonale znał obu bohaterów dramatu — rozdzielił się na dwa obozy. Jedni wołali, że p. Lancel winien śmierci; drudzy go usprawiedliwiali. Lecz jakże mogła być wątpliwosć? A cóż robiły trzy oficjalistki, panny Delize, Legendre i Michy? A pani stróżowa czylił oczu nie miała? A p. detektyw? Wszyscy przeciw wspój z p. Lanceliem wtargnęli do fatalnej garsonjery...

Ten widział to, drugi owo. Okrutnie byli wszyscy zdenerwowani. Wszystko zresztą stało się z bliska wiczną szybkością. Stowem — kto ich tam wie, który się na którego rucił? Dość, że p. Lancel strzelił trzy razy. To każdy ze świadków świącie zapamiętał.

Emocja i sensacja przeszły wszelkie oczekiwania. Co tam przesilenie

## W przededniu doniosłych wydarzeń w Grecji.

Nie ulega żadnej wątpliwosć, iż Grecja stoi dziś przed doniosłymi wydarzeniami. Generał Pangalos, który ostatnio prowadził politykę ogólnonarodowego pojedynania, dążąc do osiągnięcia porozumienia z opozycją, zmienił zmiana front i rozpoczął przeciwko żywiołom opozycyjnym energiczną kampanję. Na toczak Pangalosa aresztowano w tych dniach Michalakopulos, Papanastasio i Kafandarisa oraz cały szereg dziennikarzy. Wszyskich aresztowanych przewieziono na wyspę Naksos, gdzie posiadają o zorganizowanie spisku przeciwko Pangalowskiemu i usiłowanie dokonania przewrotu politycznego. Do tak energicznego wystąpienia wobec swych nieprzyjaciół zdecydował się Pangalos na skutek obstrakcyjnej taktyki opozycji greckiej, która nie przebieżała w srodach w swej walce z obecnym rządem. Pangalos zamierzał z wymienionymi powyżej politykami utworzyć blok wyborczy. Kiedy jednak opozycja zauważyła, że pozycja Pangalosa jest niebezpiecznie zachwiana, postanowiła dyktatora obać. W tym celu odbyło się w tych dniach przy udziale byłych premierów greckich: Michalakopulos, Kafandarisa, Papanastasio i generała mo narciostwo Metakososa tajne posiedzenie przywódców opozycji, na którym postanowiono do Pangalosa wystosować ultimatum, domagające się jego natychmiastowego ustąpienia. Prezydent republiki miał być — wedle planu spisowców — aż do przeprowadzenia nowych wyborów admirał Konduriotis, który już przedtem piastował urząd prezydenta republiki.

Plan opozycji skończył się jednakże zupełnie niepowodzeniem, a generał Pangalos przeprowadził obecnie wybory zupełnie samodzielnie.

## Dzieci ulicy.

W jednym z ostatnich numerów mskiewskiej „Krasnoj Gazety“ znajdujemy ciekawe niezmiernie wyjątki z książki Hereta o wynikach badań, przeprowadzonych przez sekcję chorób socjalnych przy komisarjacie opieki socjalnej. Sekcja ta zbadała szczegółowo warunki życia mskiewskich „dzieci ulicy“, przyczem stwierdzono, że z ogólnej ilości 102 dzieci, będących przez pewen czas pod obserwacją członków sekcji, zaledwie 2 dzieci nie pito i nie paliło. W dalszym ciągu okazało się, iż 80 proc. dzieci holdowało kokainomaniom. Ciekawa jest i ta okoliczność, że większość dzieci oddaje się jednocześnie wszystkim trzem nałogom (alkohol, tytoń, kokaina); tak np. stwierdzono, iż zaledwie jednym chłopcem był natogiem pijakiem, a prztem nie palił i nie brał kokainy. Na pytanie, przy jakiej okazji stali się kokainistami, odpowiadali chłopcy, że zrobili to z ciekawości.

Do palenia przyzwyczajone są „dzieci ulicy“ już od „wczesnej młodości“. W wieku 10 lat są już wszyscy chłopcy namiętni palaczami, ale nie brak i takich, którzy palą od 5-go roku swego życia.

W swej książce pisze Heret, iż spotkał nawet jednego 3 i pół letniego chłopczyka, który był namiętnym palaczem tytoniu. Chłopiec ten urodził się w Ułjanowskiej gubernji podczas pamiętnej klęski głodowej. Dziecko to przyszło na świat tak ciude, że matka mówiła o niem, iż składa się z 3 patyków. Paląc nauczył go własny ojciec, a dziś dziecko to, liczące 3 i pół roku, przez cały niemal dzień pali fajkę.

Wszystkie dzieci prowadzą żywot tułaczy. Większość nieucznieliwych tych istot nie otrzymują w domu rodzicielskim żadnego wykształcenia zawodowego, wobec czego żyje obecnie z kradzieży. Podczas badania przez członków komisji oświadczył dzieci, że kradzież jest dla nich koniecznością, gdyż jest to dla nich jedyna możliwość „zarobokowania“. Prawie wszystkie dzieciwicy oddają się prostytucji i są natogiem kokainistami.

## SPORT.

Pogoń—Makkabi 6:0 (0:0).

Zawody te wykazały niezbićcie, że drużyna „Pogoń“ nawet w składzie niekompletnym jest jednostką silną i umiejącą podkreślić to na boisku.

Makkabi wystąpiła w pełnym składzie, Pogoń z Szallerem w bramce. Do przerwy gra bez przewagi z którejkolwiek bądź strony, po przerwie środkowa trójka ataku: Szwabowicz, Pawłowski, Stoński zaprezentowali grę żywą, ambitną i owocną. Trójka ta doskonale usposobiona strzelało i podsycała piłkami przez pomoc zdobywa ją po przerwie aż sześć goli. Nie pomagają heroicznemu wysiłki obrońców Makkabi, ani interwencja „samego“ Birnbacha, klęska na całej linii. Młoda, ambitna Pogoń wychodzi zwycięzczą.

Frank.

T.

## MODERN—OBRAZKI.

### Frasunki małżeńskiego pożycia.

Le bruit est pour le fat,  
La plainte pour le sot,  
L'homme trompé  
S'éloigne et ne dit mot.

Lanoue,

Paryż miał w ogórkowym sezonie tarażniejszy nielada grałki. Miał widowisko — że w żadnym teatrze bardziej pasjonującego nie zobaczysz. Rozegrało się zaś to widowisko nie w żadnym... kinie, nie na żadnym „srebrnym ekranie“, jeno wobec najautentyczniejszego trybunału; przed krakami; przed jury de la Seine, jak mówią paryżanie.

Było zaś tak:  
Pan Albert Lancel, znany na cały Paryż właściciel kilku, najbardziej renomowanych sklepów z wyrobami skórzanymi i galanterją, człowiek bardzo zamożny (obróć sklepowy dosięgał 8 milionów franków) przez lat trzy czy cztery miał — jak to mówią — romans z żoną jednego ze swoich oficjalistów, milutką panią Leveque z domu Godefroy.

Estelle była jej na imię. Miał z nią nie tylko romans lecz i dwie prześliczne córeczki. Pani Estelle Leveque rozwiodła się i została żoną pana Lancela. Wszelako było

już z jej strony nastąpiło znaczne ochłodzenie miłosnych zapatów. Trzeba jednak było ulegalizować sytuację obu córeczek... Pani Estella została panią Lancel.

Pani Estella, pełna temperamentu młoda brunetka, nie znalazłszy w małżeństwie z p. Lanceliem kompletnego zadowolenia, już w rok po ślubie nawiązała wielce intymny stosunek z jednym dobrze w Paryżu znanym bon vivant, panem Marcelim Marge.

P. Lancel cały pochłonięty swoim, na wielką skalę prowadzonym interessem handlowym, nie widział nic i nie słyszał przez długi przeciąg czasu. W porządku — jak powiada mój przyjaciel, z którego cynizmem nigdy pogodzić się nie mogę. Alsi... jakoś pod koniec ubiegłego roku zaczęły do rąk p. Lancela dochodzić listki jakiegoś „szczerego przyjaciela“ ostrzegającego go, że pani Lancel „słowem, że niech się ma na baczność! P. Lancel zaprzagnął przekonać się akuratnie jak się rzecz ma, jak niemniej — w razie jeśli by listy anonimowe zawierały istotną prawdę — zaprzagnął schwycić wiarołomną małżonkę na gorącym (choćby najgorętszym) uczynku. W tym celu wynajął dobrze płatnego detektywa i — puścił go na trop pani Estelli... U nas w Wilnie ani

gabinetowe, co spadek franka, demon straceł... Dość powiedzieć, że mnóstwo osób nie wychyłało do Dieppe, do Trouville, do Biarritz byle doczekać procesu i, oczywiście, być na nim.

A co się działo podczas procesu! Tylko i jedynie podczas procesu Landru tak dobijano się o wstęp i o miejsce. Zgromadziło się na sali cały paryski beau monde. Przybyło nawet kilku marokańskich kaidów w majestajicznych burnusach swoich i dżabelach. Słowem, — komplet. A publiczność niespokojna, nerwowa, zgorączkowana, a atmosfera — tropikalna. Kilka razy podczas frenetycznych oklasków lub hałasów przewodniczący sędzia Laugier groził, że każde sale opróżni.

Pani Estella Lancel nie stawiała się. Zachorowała. Ani prokurator ani obrońcy nie nastawali na jej obecność. Podczas śledziwa dawała najspreszczniejszą zeznania. Nikt do nich większej wagi nie przywiązywał.

Od strony powództwa cywilnego stawał znakomity obrońca Landru meenas Moro Giffieri. Podczas jego mów, publiczność zmasowana na kurjatarzu, nie mająca biletów, sforsowała podwoje i wdarta się prze-



# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Urodzaj a ceny zboża.

W chwili obecnej kampanja zniwna jest już w pełni na całym terenie Rzplitej, gdyż nawet w województwach zachodnich i w powiatach północnych przystąpiono do sprzętu żyta. W powiatach południowych i środkowych sprzęt żyta i nawet jego zwózka do stert ma się ku końcowi i rozpoczęty został sprzęt jęczmienia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pytanie — jaki będzie urodzaj — stanowi dla ogółu społeczeństwa zagadnienie, znaczenie więcej palące, niż kwestja np. „pełnomocnictwa”.  
Jaki będzie urodzaj, określić dzisiaj ze względu nawet ściślością jest jeszcze niemożliwe, bo brak danych o próbnych omłotach z wielu stron kraju, a po za tem na rezultat zbiorów może wpłynąć przewidywany dalszy stan pogody, która niestety, od kilku dni psuć się zaczyna, wreszcie cały szereg innych czynników może wywoływać zwyżkę lub zniżkę.

Faktem niewątpliwym jest jednak, że okres długotrwałych deszczów w maju i czerwcu po za niektórymi tylko okolicami, jak błotnie i sochaczewskie w Kongresówce — gdzie jest sytuacja kłękowa, miał charakter częściowych szkód, których skutek zneutralizowany został w znacznym stopniu przez ustalenie się dobrej pogody od końca czerwca.  
Na gruntach lżejszych, przepuszczalnych z natury, urodzaj w roku bieżącym jest wyjątkowo dobry. Na gruntach zdrenowanych słoty nie wyraziły szkód poważnych. Wogóle skutki niepogody miały raczej charakter lokalny, a urodzaj w sumie ogólny nie będzie mniejszy od roku poprzedniego, a niektóre rodzaje ziemniaków rosną nawet wyżej w porównaniu do zeszłorocznego.

Pszenica w roku bieżącym i z powodu trochę większej przestrzeni zasiewu i ze względu na znakomitą rozwój wegetacyjny w całym kraju rokuje zbiór o 10—20 proc. wyższy, niż w roku ubiegłym. To sam jęczmień i owies. Natomiast żyta spodziewać się należy około 15 proc. mniej. Nieliczne jeszcze próbnymi omłoty każą sądzić, że żyto sypie dość słabo. Ziemiaki dadzą conajmniej o 15 proc. niższy zbiór, a buraki cukrowe, jak o tem każe sądzić obecny stan plantacji, rokuja plon o 20 proc. niższy.

Zbiór siana łąkowego wypadł w wielu okolicach kraju bardzo niekorzystnie, odbywał się bowiem w okresie długotrwałej słoty. Również utrudniony był sprzęt koniczny na siano. Bezpośrednim skutkiem tego jest podniesienie się cen artykułów produkcji nabiatowej, gdyż produkcja mleka spadła w początkach lipca w granicach około 40 proc.

Pragnąc dać przybliżoną odpowiedź na to, jakie ilości zboża posiadają bądzmy z bieżącej kampanji gospodarczej na eksport po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego, należy przedewszystkiem przytoczyć faktyczne cyfry eksportu za ubiegłą kampanję gospodarczą. Na podstawie zestawienia danych Głównego Urzędu Statystycznego za czas od 1-go sierpnia 1925 roku do 30 czerwca 1926 r., tj. za okres 11 miesięcy, o wywozie czterech gatunków głównych zbóż, otrzymujemy cyfry następujące:

pszenica	130,839 ton
żyto	283,661 "
jęczmień	160,552 "
owies	86,001 "

W zestawieniu powyższem uderza bardzo niska ilość wywiezionego żyta w porównaniu do przewidywanych w roku ubiegłym obliczeń wy-

wozowych, gdyż nawet przy przypuszczeniu, że spożycie na rynku wewnętrznym wyniesie bardzo wysoką cyfrę 175 kg. na głowę mieszkańca, obliczono, iż do wywozu posiadają bądzmy około 500,000 ton żyta. Daje to podstawę do twierdzenia, iż z urodzaju poprzedniej kampanji, pozostały w kraju jeszcze znaczne zapasy żyta, które winnosć winny około 200 tys. ton.

Wywóz pszenicy przewidywany był w ilości 150 tys. ton. Można więc wnosić, iż zapasy pszenicy przeliczonej wynoszą około 15—20 tys. ton. Jęczmienia wprawdzie wywieziono jeszcze w czerwcu b. r. 7,653 ton, a owsa 8,193 ton, ale zapasy tych dwóch gatunków zbóż (szczególniej owsa) są na wyczerpaniu.

Z nadchodzącej kampanji zbożowej, przy przyjęciu za zasadę, że normy wysiewu i spożycia pozostaną te same, co i w roku ubiegłym, można przewidywać, iż pszenicy posiadają bądzmy na wywóz nie mniej 150,000 ton, żyta około 600,000 ton, (wliczając dla pszenicy i żyta zapasy, pozostałe z roku ubiegłego), jęczmienia około 170,000 ton i owsa około 100 tys. ton; czyli okrągiło około 1,000,000 ton zboża w ziarnie.

Ogół producentów rolnych nie mniej, jak ogół spożyciwców, interesuje zagadnienie jakie będą ceny zboża?

Wbrew anonsom niektórych pism brukowych (inspirowanym najoczywiście przez czynniki spekulacyjne, zainteresowane w tanim skupie zboża, aby później jego ceny wyrubować), głoszącym, iż żyto będzie po 8 złotych za kwintal, należy raczej przypuszczać, iż ceny żyta będą stopniowo do pewnych granic zwyżkować. Urodzaj żyta przewidywany niedopisał w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, A. P., a ostatnie depesze z Chicago informują o silnej tendencji zwyżkowej, co oddziało już i na nasz rynek, gdzie popyt kształtuje się w granicach po nad 24 złote za q. loco stacja załadowcza. Poza tem stwierdzony jest nieurodzaj w Czechosłowacji i w Niemczech.

Żyto w każdym razie trzymać się będzie znacznie wyżej w relacji do cen pszenicy, aniżeli w roku ubiegłym.  
W Ameryce Północnej t. j. w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie które są dołąd głównymi eksporterami na rynek światowy, urodzaj pszenicy jest dobry za wyjątkiem słabego urodzaju pszenicy jarej w Stanach Zjednoczonych, ale wobec zmniejszenia o 25 proc. wysiewu pszenicy przez kartel farmerów amerykańskich i ograniczenia uprawy pszenicy w dalej położonych od portów prowincjach Kanady, dowóz pszenicy na rynek europejski będzie mniejszy. We Włoszech i we Francji spodziewany jest gorszy zbiór pszenicy. Rumunja ma wprawdzie dobry urodzaj i pewną ilość dostarczy Dunajem do Austrii, tak samo Węgry. Są to jednak ilości nieznaczne, które na głównym rynku europejskim nie zaważą. Poza tem eksport z Rosji nie może być poważnie brany w rachubę, tem bardziej, że południowe obszary Rosji nawiedzone zostały przez szarańczę.

Te wszystkie dane każą wnosić, iż popyt na zboże będzie ożywiony i że raczej należy spodziewać się pewnej zwyżki cen na światowym rynku zbożowym, do którego dostosować się będzie zmuszony nasz rynek wewnętrzny.  
Powyższe uwagi o urodzaju a cenach zboża czerpiemy z art. p. St. Prus-Wisniewskiego w „Dniu Polskim”.

moć do sali. To ci był sukces oratorski... Straz republikańska interwenjowała. Nieopisaną wszczął się tumult. Coś podobnego dziać się chyba musiało jedynie w Mińsku niedgdyś, gdy Wołokowicz przy niesłychanej wiolacji trybunału, rzucił się z dobytą karabellą na sędziów a jak tradycja opiewa, nawet podobno ciałną w krucyfiks na sędziowskim stole...  
Maitre Moro Oissier! kontenansu nie stracił i grzmiał dalej oponując głosem niesłychaną wrzawę. Zamordowanie rywala—wolał—nie ma i mieć nie może usprawiedliwienia! Lancel nie jest żadną tragiczną postacią, której społeczeństwo może rzec «zabij ją» lub «zabij jego». Zamordował człowieka podczas gdy na ulicy czekała nań z pieczętami upojeni niema kobieta!...  
Bo trzeba wiedzieć, że podczas gdy dramt okrutny rozgrywał się w garsonjerze Marge'a, jakaś «tajemnicza» dama znajdowała się przed domem w aucie i — podobno — czekała na to, co się stanie... na rezultat wtargnięcia przez Lancela na miejsce wiarołomstwa. Co to była za kobieta? Tajemnicza... Nazwiska jej za nic nie chciał oskarżony wyjawić. Czy może była to autorka listów anonimowych? Czy ona to popełniła Lancela do tak tragicznego rozwiązania małżeńskiego stosunku z panią

Estella? Można gubić się w domysłach.  
Broni! Lancela, dobrze nawet nam w Wilnie znany ze swojej tu i nas gościnny, słynny palestrant i polityk, mec. Paul-Boncour, Broni! świetnie.  
Dwaokr! sam oskarżony załaz się ziami. Wśród publiczności szlochano. P. Paul-Boncour powiedział, między innymi, że on zna tajemniczą damę z auta stojącego przed tragiczną garsonjerą... lecz i on nie powie kto ona.  
Trzy dni trwały rozprawy sądowe przy niesłabnącej ani na moment gorącej publiczności, formalnie dużej się w sali.  
Gdy sąd ogłosił wyrok... uniewinniającej, publiczność nie była w stanie pomówać swych wrażeń. Od oklasków i piekielnego hałasu zatrzęsła się sala. Opróżniono ją przy pomocy siły zbrojnej, podczas gdy uniewinniony małżonek pani Estelli, poraz trzeci załazwszy się ziami, opuszczał ławę oskarżonych.  
Zapłacił tylko koszty procesu.  
Co za «dramat życiowy»! Co za motyw dla filmu! Co za temat dla melodramatu!

Cz. J.

### INFORMACJE.

#### Prolongata pożyczek.

Uwzględniając kryzys gospodarczy, jaki przeżywa nasze rolnictwo, Ministerjum Rolnictwa i D. P. za zgodą Ministerjum Skarbu upoważniło Państwowy Bank Rolny do prolongowania terminu spłaty pożyczek, udzielonych w latach 1919—1922 z tytułu akcji pomocy rolnej, do czasu zrealizowania przez rolników tego-rocznych zbiorów, wyznaczając ostateczny termin spłaty tych pożyczek do dnia 30 listopada 1926 r.

#### Cło wywozowe na żyto.

W dniu 24 b. m. odbyła się konferencja ministrów: Rolnictwa oraz Spraw Wewnętrznych, na której rozpatrywane było zagadnienie zapewnienia aprowiązki kraju w nadchodzącym roku gospodarczym w związku z niepomyślnymi wiadomościami o urodzajach zagranicą. Poruszana była sprawa ewentualnego wprowadzenia cła wywozowego na żyto na wypadek, gdyby groziło wywiezienie ziarna w granicach zagrażających zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Ustalono zostało, iż zainteresowani ministrowie nie zamierzają obniżyć cen krajowych poniżej granic opłacalności produkcji. Z drugiej strony jednak, o ile zbiory zagranicą okażą się istotnie niższe od konsumpcji, może to spowodować bardzo znaczną zwyżkę cen zagranicą i w Polsce, czego rezultatem może być wywóz z kraju nie tylko nadwyżki ponad potrzeby krajowe, lecz i zapasów potrzebnych dla wyżywienia.

#### Skargi eksporterów drzewnych.

Z kół przemysłowców drzewnych dają się słyszeć głosy, że rząd faworyzuje przemysł węglowy kosztem przemysłu drzewnego. Wyraża się to w oddawaniu wagonów otwartych kopalinom węgla, a niedostarczaniu takich wagonów eksporterom drzewnym. Drzewo zaś ładowane do wagonów krytych pleśnieje podczas długiego transportu. Poza tem taki sposób wywozu drzewa podraża koszty transportu oraz załadowania i wyładowania drzewa.  
Eksporterzy drzewni domagają się więc od rządu, aby otaczał on troskliwą opieką nietykły przemysł węglowy, lecz przemysł i eksport drzewny.

#### Potrzeby meljoracji w Polsce.

W Polsce mimo dość rozwiniętej przed wojną akcji meljoracyjnej zwłaszcza w województwach zachodnich pozostaje jeszcze do meljorowania około 18 mil. ha gruntów, wymagających głównie osuszenia zapomocą drenów i rowów oraz nawodnienia. Znaczenie i potrzeba meljoracji oceniane są w Państwie należyście. W tym celu przy Państwowym Banku Rolnym istnieje państwowy fundusz meljoracyjny, z którego udzielane są pożyczki na cele meljoracji rolnej. Pożyczki te mogą być udzielane na okres od 6 do 12 lat w wysokości od 50 do 100 proc. sumy kosztów meljoracyjnych.  
Przewiduje się, że Bank Rolny w r. b. otrzyma kredyt na powyższe cele w wysokości 5 mil. zł. Kredyty te, są niewystarczające, jeżeli weźmie się pod uwagę, że koszt meljorowania wszystkich gruntów w Polsce obliczony jest na sumę 7 miliardów złotych.

#### KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Terror egzekucyjny. Magistrat zatwierdził wniosek wydziału podatkowego o natychmiastowym zabieraniu ruchomości z mieszkań płatników podatków miejskich za zaległości podatkowe. Ruchomości te będą przezwazono do murów po-francuszkich, gdzie będą sprzedawane z licytacji. Na wydatki, związane z zabieraniem rzeczy i przewozką zostało wyasygnowane narazie 400 zł.

— (k) Ceny paszportów zagranicznych dla kupców. Władze skarbowe przystępują do rozpatrzenia, według którego paszporty zagraniczne dla kupców będą wynosić od 100 do 500 zł w zależności od tego ile placą oni podatku obrotowego i jaki opłacają patent.

— (t) Ulgowe kary za zwłokę w płaceniu podatków. Wobec stwierdzenia, że ilość zaległości podatkowych jest znaczna, obecnie przy ściąganiu tych zaległości władze skarbowe stwierdzają, że większość płatników nie była rzeczywicie w możności uiścić kwot podatkowych w przepisanych terminach oraz, że znaczny nieraz dla tych płatników ciężar stanowią kary za zwłokę. Z uwagi na powyższe okoliczności oraz w celu zachęcenia do wcześniejszego zapłacenia zaległości podatkowych, zarządzone zostało na zasadzie art. 4 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. co następuje:

W wypadkach, gdy zaległości podatków bezpośrednich i należności stemplowych zostaną uiszczone w okresie od 16—31 lipca r. b. włącznie należy pobierać kary za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. — dalej, przy uiszczeniu tych zaległości w okresie 1—15 sierpnia r. b. — 2 proc. i od 16—31 sierpnia r. b. — 3 proc.  
Po tym terminie kary za zwłokę powinny być pobierane w myśl obowiazujących przepisów.

Zarządzenie to nie wpłynie na zmniejszenie tempa egzekucji, przy

której też stosowane będą powyższe ulgi.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 27 lipca r. b.

Ziemniaki: żyto loco Wilno 24,50—25 zł. za 100 kg., owies 35—38, jęczmień browarowy 38—40, na kaszę 34—36, otręby żytnie 23—24, paszenne 21—22, jęczmieńno 20—21. Tendencja na żyto utrzymana. Po raz pierwszy zjawilo się żyto z nowego urodzaju.

Mąka pszenna amerykańska 95 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg. krajowa 50 proc. 80—90, 60 proc. 60—70, 70 proc. 50—55, żytnia 50 proc. 48—50, 60 proc. 42—45, razowa 28—30, kartoflana 70 zł, gryczana 55—60, jęczmieńna 55—60.

Chleb ptylowy 50 proc. 45—50, 60 proc. 42—45, razowy 28—30 gr. za 1 kg.  
Kasza manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg. krajowa 110—120, gryczana cała 70, 80, przcierana 85—90, perlowa 80—95, pecas 50—60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 150—180 gr. za 1 kg., cielęce 120—150, baranie 120—160, wieprzowe 240—250, schab 280—300, bozdek 280—300.  
Tusze: słonina krajowa i gat. 3.80—4.00, II gat. 3.20—3.50, smalec wieprzowy 450—500, sadło 400—450.  
Nabiał: mleko 25—30 gr. za 1 litr, śmietana 180—200, twaróg 60—100 za 1 kg., ser twarogowy 120—160, masło niesolone 500—550, solone 450—500, desero-we 550—600.  
Jaja: 160—170 za 1 dziesiętka.  
Warzywa: kartofle młode 10—15 gr. za 1 kg., cebula 180—200, młoda 5—8 (peczek), marchew młoda 10—15 (peczek), pietruszka 5—8 (peczek), buraki młode 5—10 (peczek), ogórki młode 5—10 gr. za 10 szt., groch strączkowy 15—20 gr. za 1 litr., kapusta świeża 25—30 za 1 kg., kalafior 30—50 za sztukę, pomidory 200—250 za 1 kg.

## KRONIKA

ŚRODA 28 Dnia Inoc. Celsa Jutro Marty, Seraf.

Web. si. og. 3 m. 27. Zach. si. o g. 19 m. 54

#### URZĘDOWA

— (o) Posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie. Dnia 30 lipca odbył się posiedzenie Okręgowej Komisji Miejskiej w Wilnie. Na porządku dziennym 41 spraw, w tem: 1) 6 spraw ze skarg odwoławczych od orzeczeń Komisji uwłaszczeniowych w przedmiocie uwłaszczenia z tytułu długotrwałej dzierżawy gruntów, 2) dwie sprawy wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego dobra Klewica, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny-Zofii Umiasłowskiej Milewskiej, na rzecz gospodarzy wsi Kroniszki i Klewicz; 3) 9 spraw zatwierdzenia projektów scalenia gruntów, należących do gospodarzy wsi: a) Jankowice, pow. Świeciańskiego, b) Piotrowice, Piotówka, Zaborze i Oleśniczynie, pow. Dziśnieńskiego, c) Małonka, pow. Postawskiego, d) Ostrów i Strusta, pow. Brasławskiego, e) Witowe, pow. Wilejskiego i f) Małe Piktusze, pow. Oszmiańskiego; 4) sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów, należących do gospodarzy okolicy Bohi, gm. Szarkowskiej, pow. Dziśnieńskiego; 5) 23 sprawy wdrożenia postępowania scaleniego gruntów nadziałowych poszczególnych wsi w pow. Oszmiańskim, Wileńsko-Trockim, Brasławskim i Dziśnieńskim.

— (x) Legalizacja statutów nowych stowarzyszeń. Urząd Wojewódzki w Wilnie zalegałowi w dniu wczorajszym statuty nowopowstałego Polskiego Towarzystwa Opieki nad grabami bohaterów poległych w ostatniej wojnie, oraz żydowskiego towarzystwa udzielania bezprocentowych pożyczek dla biednych żydów w Postawach.

— (k) Zatwierdzenie statutu. Władze Wojewódzkie zatwierdziły statut Centr. Związku Żydowskiego drobnych kupców ziemi Wileńskiej. Stowarzyszenie to ma na celu prowadzenie obrony interesów prawnych i społeczno-ekonomicznych drobnych kupców żydowskich.

— (x) Nowe monety złote. Na rynku pieniężnym okazało się wkrótce nowe złote 10-cio i 30-sto złotych wykonane w mennicy polskiej. Na jednej stronie monet znajduje się orzeł z koroną, wokół którego jest napis «Rzeczpospolita Polska», na drugiej stronie popiersie Bolesława Chrobrego z napisem „Bolesław Chrobry 1025—1095”.

#### MIEJSKA

— (x) Starania Magistratu o nowe pożyczki inwestycyjne. Magistrat m. Wilna, mając na względzie obecny groźny stan bezrobocia w Wilnie, zwrócił się w dniu wczorajszym do p. wojewody z memorandumem w sprawie zwiększenia kredytów na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych, a mianowicie: Magistrat motywuje, iż Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 3 marca r. b. uchwała poczynić starania o udzielenie kredytu rządowego na wspomniane cele w sumie do 1,500,000 zł. — (x) Demoralizujące skutki wypłacania zasiłków bezrobotnym. Jak już donosiliśmy do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy wdytnęto ostatnio zapotrzebowanie na większą ilość robotników do robót leśnych na terenie Województwa Nowogródzkiego. Na roboty te Urz. Pośr. Pracy werbował w pierwszym rzędzie bezrobotnych pobierających zasiłki, lecz napotkał się z wyraźną odmową ze strony ostatnich, którzy w liczbie około 85 osób gremjalnie odrzucili propozycje. W liczbie tej większość stanowili żydzi, wobec czego Państw. Urz. Funduszu

Jagody: czerzenie 120—130 za 1 kg., czarne 20—25 za 1 litr, porzeczki czerwone 60—70 gr. za 1 kg., czarne 110—150, wiśnie 100—120, maliny 200—220.

Cukier kryształ 133-136 (w hurcie), 138-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Rybny liny żywe 300—320 gr. za 1 kg. śnieży 230—240, szczupaki śnieży 220—250, obionie żywe 280—300, śnieży 240—250, karpie żywe 300—320, śnieży 240—260, leszcze żywe 300—320, śnieży 250—260, sielawa 280—300, wazące żywe 280—300, śnieży 240—250, wazące 400—420, płocie 120—150, drobne 40—100.

Drób: kury 250—450 gr. za sztukę, kurczęta 120—140, kaczk 300—600.

#### GIEŁDA WARSZAWSKA

27 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:	Franc.	Sprz.	Kupno.
Dolar	9,05	9,01	9,06
Holandaj	366,50	367,46	365,60
Londyn	44,35	44,43	44,27
Nowy-York	9,10	9,07	9,09
Paryz	22,55	22,60	22,50
Praga	27,01	27,03	26,94
Szwajcarya	176,57	177,02	176,13
Wiedeń	129,05	129,37	128,73
Włochy	29,95	30,02	29,88
Belgia	22,85	22,90	22,80
Stokholm	247,15	247,77	246,53

Papierury wartościowe  
Pożyczka dolarowa 65,00 (w złotych 591,87)  
kolejowa 138,00 140 —  
5 pr. pożyczk. konw. 45,23 43,50 —  
pr. pożyczk. konw. — — —  
— proc. listy zast. — — —  
kaziemski przedw. 31,40 31,30 —

### Kasa Chorych urlopuje.

Czas wakacyjny. Nic więc dziwnego, że lekarze Kasy Chorych, ludzie bądź co bądź pracujący, muszą odejść.

Można odpoczywać, ale należy pamiętać i o chorych, a tego nasza Kasa nie robi.

Ważny taki przykład. Pan X. człowiek zajęty pracą zarobkową czuje się źle. Co ma robić? Bierze zwolnienie z pracy, idzie do Kasy Chorych i zapisuje się do doktora Alchimowicza (internista). Przychodzi i dowiaduje się — na urlopie.

Pan X. nie zraża się, w dniu następnym zapisuje się do d-ra Ptaszyńskiego, czeka dwie godziny i w momencie kiedy jest już przy drzwiach dowiaduje się: „pan jest trzynastym, pan doktor przyjmuje tylko dwunastu pacjentów”.

Nazajutrz pan X. nadszyta cierpliwości władzy przełożonej, idzie, czeka w ogonku, prosi o kartkę do doktora Brockiego i dowiaduje się, — na urlopie.

Pan X. jest chory, ale cierpliwy (nauczył się tego czekając na awans służbowy), idzie więc do kierownika działu prosząc go o wskazanie nazwiska doktora przyjmującego. Kierownik działu, w grzecznej zresztą formie, oświadcza, że nie jest o tem dostatecznie ściśle poinformowany i radzi (znów w grzecznej formie) zwrócić się do wóznego. Wózny człowiek dobronny udziela wskazówek.

Pan X. jest uratowany.  
Dowiadujemy się następnie, że z dziesięciu internistów szczęści jest na urlopie. Z szczęści dentystów przyjmujących zaledwie dwóch. A ogółem czterem lekarzom urlopuje bez zastępców.

Dzieje się to w okresie, kiedy pojawiają się owoce, kiedy zarzki uszone z kurzem czują się na każdym kroku na słabe organizmy. Ludzie chorują, Kasa Chorych urlopuje.

— (x) Dodatki na rodziny dla kontraktowych urzędników miejskich. Od dłuższego czasu w Magistracie m. Wilna podnoszoną jest kwestja wypłacania dodatków na rodziny i t. p. wszystkim urzędnikom kontraktowym zatrudnionym w Magistracie, w takiej samej formie, jak otrzymują dołąd wszyscy urzędnicy kontraktowi w urzędach państwowych.

Podkreślić należy, iż kwestja powyższa jest palącą ze względu na bardzo niskie uposażenia tychże urzędników.  
Jak się dowiadujemy, pomieniony postulat kontraktowych pracowników miejskich po przychylnym zaangażowaniu przez Magistrat przedstawiony będzie na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej w celu zatwierdzenia.

— (x) Nabycie dokumentu historycznego przez magistrat. Magistrat m. Wilna w dniu wczorajszym nabył w drodze kupna od p. St. Wiśniewskiego w Wilnie historyczny dokument przywilejowy kamienicy w Wilnie, należącej w swoim czasie do Dawida i Katarzyny ur. Lusinelanka Paszkiewiczów do zatrzymywania się w tymże domu gości wszelkiego stanu, godności i urzędu. Dokument ten nadany był w Grodnie w dniu 21 stycznia 1679 r. przez króla Jana Sobieskiego.

Dom ten według dokumentu znajdował się: „W rybnym końcu, w pewnych granicach podie cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego leżący”.  
— (x) Kapituła przeprowadza remont swoich gmachów. Kapituła Wileńska ostatnio zarządziła przeprowadzenie gruntownego remontu dachu i fasady bazyliki św. Stanisława, oraz domu kapitułowego, przy ul. Zamkowej nr. 8, w którym zamieszka nowomianowany arcybiskup J. E. ks. Jalbrzykowski.

— Sygnalizują nam. Wbrew wiadomościom podanym przez prasę wileńską przed kilku dniami o rozpoczęciu robót brukarskich przy ul. Holenderskiej, z ulicy tej sygnalizują nam:

„Brukująca się już od prawie półtora miesiąca Holenderska, dziś ma być w jednej trzeciej dobrukowana. Nie znaczy to, aby już jutro miała być otwartą dla ruchu. Nastąpi to za jakiś mniej więcej tydzień, po komisyjnym przejściu wybrukowanego odcinka przez Magistrat. Przewidujemy tygodniowy termin dla zatratienia tych formalności primo aby nie mieć zatorów i secundo: albowiem znaną nam jest przekliwa magistracka w pracy zasada: „langsam, ale wcale nie deutlich”.”

Tymczasem budujący się gmach Państwowego Szkoły Technicznej w dalszym ciągu pozbawiony jest drogi! PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA  
— (x) Demoralizujące skutki wypłacania zasiłków bezrobotnym. Jak już donosiliśmy do Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy wdytnęto ostatnio zapotrzebowanie na większą ilość robotników do robót leśnych na terenie Województwa Nowogródzkiego. Na roboty te Urz. Pośr. Pracy werbował w pierwszym rzędzie bezrobotnych pobierających zasiłki, lecz napotkał się z wyraźną odmową ze strony ostatnich, którzy w liczbie około 85 osób gremjalnie odrzucili propozycje. W liczbie tej większość stanowili żydzi, wobec czego Państw. Urz. Funduszu

— Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości ubezpieczonych i ich rodzin, że od dnia 29 bm. dr. Szalewicz, specjalista chorób uszu, gardła i nosa, będzie przyjmował chorych w ambulatorjum K. Ch. od godz. 1 i pół do 4 po poł. (zamiast 3—5 1/2) i że w przychodni K. Ch. na Śnipszakach w okresie od 2 do 9 sierpnia b. r. z powodu remontu, załad następujące zmiany: Dr Szniolis (choroby wewnętrzne) będzie przyjmował w centrali od godz. 4 do 6 po poł. w wypadkach chorób uszu, gardła, nosa, dżiaseł i zębów należy zwracać się do odnośnych specjalistów w centrali (Dominikańska 15). Gabinet chirurgiczny, zabiegów (zasirzyki i t. p.) oraz biuro chorych w przychodni na Śnipszakach będą czynne bez zmiany.



— (k) **Wybory do Kasy Chorych.** Związek kupców i Związek rzemieślników postanowili przy wyborach do Kasy Chorych wystawić swoją listę. Chrześcijański lekarze wystawili własną listę wyborczą.

**WOJSKO**  
— (o) **Powołanie do szeregów armii studentów.** W związku z wcieleniem po raz pierwszy w bieżącym roku do szeregów studentów medycyny, weterynarii, farmacji i państwowych szkół dentystycznych, władze wojskowe otrzymały zarządzenie treści następującej:  
1) Powołuje się do odbycia 1 go (3-ch miesięcznego) okresu służby wojskowej studentów medycyny i weterynarii, którzy przestudjowali 9 zaliczalnych trymestrów, a nie rozpoczęli 10 trymestru, oraz studentów farmacji i państwowych szkół dentystycznych, którzy przestudjowali 6 zaliczalnych trymestrów, a nie rozpoczęli 7 trymestru. Powołanie to dotyczy tych studentów, którzy zostali przez komisję poborową zakwalifikowani do kategorii „A” bez względu na to czy korzystają z odroczenia służby wojskowej na zasadzie art. 57 czy nie. Po odbyciu 3-ch miesięcy służby wojskowej odroczenia pozostać nadal w mocy. Poświadczenia stwierdzające odroczenia, odbierane przez urzędy gminne, względnie Magistratu, przy doręczaniu wspomnianym studentom kart powołania, mają być przez te urzędy przechowywane i zwrócone właścicielom po odbyciu 3-ch miesięcznej służby przy okazji meldowania się w Magistracie, względnie w urzędzie gminnym.

2) Powołuje się w bieżącym roku do odbycia całej 18-sto miesięcznej służby wojskowej w jednym nieprzerwany okresie tych studentów medycyny, weterynarii, farmacji oraz państwowych szkół dentystycznych, którzy ukończyli studia i uzyskali dyplomy, a nie ukończyli lat 25 oraz tych, którzy kończą w roku bieżącym 26 lat, nie ukończyli studiów i dyplomów nie uzyskali, w obu wypadkach o ile zostało im, względnie będzie przyznane prawo do półtorarocznej służby wojskowej.

— (k) **Zabronienie używania koni wojskowych prywatnie.** D. O. W. Wilno zabroniło używać konie wojskowe w sprawach prywatnych.

— (k) **Sędziowie sportowi.** Władze wojskowe zabroniły wojskowym sędziom w zawodach sportowych w mundurach.

**POCZTOWA**  
— **Zaprowadzono służbę telefoniczną i telefoniczną w agencjach pocztowych.** Z dn. 23—VI rb. Dziewiątko wice, pow. Stonimskiego i z dn. 3—VII rb. Rudomino, pow. Wileńskiego.

**RÓŻNE**  
— **Pamięćka Wilnian dla Łotwy.** W dniu wczorajszym Oddział Wileński Polskiego T-wa Krajowego złożył na ręce konsula totewskiego w Wilnie p. Donasa album krajoznawczy z najcharakterystyczniejszych widoków Polski (w wykonaniu J. Bułhaka), ufundowane przez uczestników wycieczki do Rygi w dn. 18—23 czerwca r. b. i przeznaczone dla Łotewskiego T-wa Geograficznego.

Nadpis dedykacyjny podkreśla między innymi, iż przesyłana pokrewnej organizacji totewskiej—pamięćka z Wilna, ma posłużyć do utrwalenia nawiązanej łączności kulturalnej obu sąsiadujących społeczeństw, ożywiających holdem dla wspólnej wyznawanej, szczytnej idei krajoznawczej.

Album zostanie wręczone pomie-nionemu T-wu osobiście przez p. Konsula w dniu 29 b. m., w którym wyjeżdża do Rygi.

**Feliks Dzierżyński.** Zmarł nagle w Moskwie jeden z najgłośniejszych działaczy bolszewickiej rewolucji i najwybitniejszy po Leninie filar sowieckich rządów, Feliks Dzierżyński, z pochodzenia niesty Polak i Wilnianin. Był to człowiek niepospolicie zdolny, urobiony z materiału, z którego—według okoliczności—powstają twórcy, albo potworni niszczytiele.

Jako nacelnik Czeki posiadał władzę nieograniczoną i był w jednej osobie żandarmem, sędzią i wykonawcą wyroków. Znał zaś tylko jeden sposób gruntowego unieszkodliwienia przeciwnika: śmierć—i innych wyroków nie wydawał. Krótkie przesłuchanie, często pozbawione podanie ręki, skinięcie głowy w stronę Łotysza czy Chińczyka, który czekał w progno na decyzję,—i sprawa była skończona. Niedaleko na korytarzu, czy na schodach więziennych spełniał wyrok. Strzał z Browninga z tyłu w głowę,—i skazany padał trupem. Żadnych formalności, żadnych obrzędów i absolutna niemożliwość jakiejkolwiek amnestii. Tak ginęli setki, tysiące na rozkaz Dzierżyńskiego. Nie można nawet powiedzieć, aby jakiś krwiożerczy instykt kierował jego wyrokami; raczej chłodne wyrozumowanie przedświadczenie, że tak najlepiej zastani i ugruntuje rewolucję. Znał zresztą dobrze społeczeństwo rosyjskie i wiedział jak terror działa na jego psychikę.

Gdy chodziło potem o uporząd-

**Splata pożyczki interwencyjnej.**

GDANSK, 27.VII PAT. Danziger Neuste Nachrichten w korespondencji w Warszawie stwierdzają stanowczą poprawę sytuacji finansowej Polski, przyczem podkreślają z naciskiem fakt rozpoczęcia przez Polskę spłaty pożyczki interwencyjnej, zaciągniętej w Ameryce w Federal Reserve Bank w zamian za którą Bank Polski zmuszony był zaślawić w Londynie część swych zapasów złota. Wywarło to w Stanach Zjednoczonych jaknajlepsze wrażenie zwłaszcza, że wskutek tego zapasy złota Banku Polskiego zostają zwolnione.

**Prześladowania w Turcji.**

ANGORA, 27. VII. PAT. Rząd wyznaczył nagrodę 10,000 funtów tureckich za odszukanie Kara-Kemala i Abdul-Kadera, którzy wyrokiem trybunału w Smyrnie skazani zostali na śmierć.

ANGORA, 27.VII. PAT. Przed trybunałem niepodległości toczy się będzie w następnym tygodniu dalszy cykl rozprawy o sprzyśnięcie przeciwko prezydentowi. Do Angory przybyło wielu zagranicznych dziennikarzy.

**Kontrabanda alkoholu.**

NOWY-YORK, 27.VII. PAT. William Dewyer, szef organizacji kontrabandy napojów wysokokwasy, oraz szef syndykatu o kapitale 40,000,000 dolarów uznany został przez sąd winnym spiskowania przeciwko ustawom prohibicyjnym i celnym i skazany na dwa lata więzienia i 10,000 dolarów grzywny.

**Cudzoziemcy w Pekinie.**

LONDYN, 27.VII. PAT. Z Pekinu donoszą, iż wrogie nastroje przeciwko cudzoziemcom stale wzmocniają się. W ostatnich dniach została pobita na ulicy misjonarka angielska.

**Wykrycie szpiegów na Wołyniu.**

WARSZAWA, 27.VII. (tel. wł. Słowa) Władze bezpieczeństwa wykryły we Włodzimierzu Wołyńskim na Wołyniu nową szajkę szpiegowską. Na czele organizacji stała żydówka, znana pod imieniem Dory. Była ona urzędniczką miejscowej Kasy Chorych.

W związku z wykryciem spisku aresztowano 8 osób.

**TEATR I MUZYKA.**

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Dziś grama będzie w dalszym ciągu wyborna komedia Vermeulla „Orzeł czy reszka”, w której rolę pole do popisu znajdują: Z. Kuszałówna, J. Lublakowski, A. Suchcicki i L. Wolffejo.

W przygotowaniu komedia włoska Nicodemo „Gałganek”. W sztuce tej wystąpi nowopozyskana artystka Lena Pitafii.

— **Koncerty Symfoniczne.** Jutro, w czwartek odbędzie się 13 ty koncert popularny Wł. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Mikołaja Salmickiego. W programie: Fall, Rubinsztejn, Wieniawski, Moniuszko, Glazunow, Mendelssohn, Grieg, Gounod, Wagner i Moszkowski.

Ceny biletów: wejście — 50 gr., miejsca rezerwowane — 1 zł., ulgowe — 30 gr.

— **Występ I. Dygasa.** Znany muzyk artysta opery warszawskiej Ignacy Dygasi wystąpi na koncercie Wł. Orkiestry Symfonicznej w niedzielę nadchodzącej 1 sierpnia w ogrodzie po-Bernardyńskim.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— (k) **Kradzież konia przez dezertera litewskiego.** Z dnia 23 na 24 b. m. w mjt. Izabelino gm. Mejszagolskiej z pastwiska została skradzioną klacz na szkodę właśc. mjt. Izabelino Wierszylę.

Siraty 300 złotych. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzież popełnił zbiegły żołnierz z Armii Litewskiej Bohdanowicz Andrzej, który kilka dni przebywał w okolicy majątku.

— **Zginął mąż.** Marja Czesniakowa (Radzińska 86) zameldowała o zaginięciu męża jej Stanisława, który wyszedł z domu do pracy na trakt Lidzki w maju r. b.

— **Samobójstwa.** W nocy na 27 b. m. Naum Sobolew (Legionowa 18) trzeźwym wystrzelał z rewolweru usiłując popełnić samobójstwo, w czym przeszkodziła mu żona jego Natalia. Sobolew zranził się tylko lekko w rękę.

W Dołhinowie otruła się esencją ołowianą Zofia Kaczanowska. Desperackie w stanie ciężkim dostawiono do szpitala. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienie rodzinne.

— **Zamordowany w polu.** W polu około wsi Sokółowszczyzna gm. Przebudzie przy drodze w kierunku Przebudzie został zamordowany pasażer kolei Adolf Wirwiński. Szczegółów narazie brak.

**Z pogranicza.**

**Przepustki rolne.**  
W rejonie Wojskowy przekroczyło z Polski do Litwy na podstawie przepustek rolnych 98 osób oraz przepędzono 73 koni i 60 sztuk bydła.

Z Litwy zaś do Polski przekroczyło 39 osób, przepędzono 17 koni i 84 sztuki bydła.

**Wysiedlenie.**  
W rejonie Dukszł władze polskie wysiedliły do Litwy Katarzynę Bięgańską. Natomiast władze litewskie w rejonie Rynint wysiedliły Urszulę Balais z dwojgiem dzieci.

**Z SĄDÓW.**  
**Wyrok w sprawie Turno-Sławińskiego.**

W dniu wczorajszym odczytany został wyrok w sprawie Turno-Sławińskiego, którego sąd okręgowy po zbadaeniu sprawy z oskarżenia o niewykonanie poleceń władzy zwierzchniej w sprawie zamknięcia granicy dla ruchu towarowego skazał na łączny wyrok trzech miesięcy więzienia. Na mocy amnestii kara ta została oskarżonemu darowana.

Dowiedzieliśmy się, że w dniu 29 bm. Turno-Sławiński odpowiadać znów będzie przed sądem za następne przewinięcia, popełnione podczas urzędowania na granicy.

Sprawa szpiegowska, w której oskarżony Turno-Sławiński zajmuje nieposłone miejsce, jest jeszcze w fazie początkowej,—bowiem śledztwo nie zostało jeszcze ukończone.

Na Turno-Sławińskim daje się zauważyć przemęczenie, zmierzniał, zczerniał, mówi nerwowo, przedko, ale zwięźle i językiem świadczącym, że się ma do czynienia z człowiekiem inteligentnym.

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)  
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. — **POCZĄTEK SEANSÓW:** w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w powszednie dnie o godz. 5-tej. — **KASA CZYNNA:** w niedzielę i święta o godz. 2 m. 30, w dniu powszednie od godz. 4 m. 30.

**„Antokolskie narzekania“**

Došlo do tego, że przeciętny mieszkaniec Antokola, tej najpiękniejszej dzielnicy Wilna, marzy, jak o zbawieniu, o zimie.

— Bo proszę, Spokojny, śliczny, jakby dla wypoczynku ludzkiego przeznaczony, stał się Antokol w latach ostatnich, a już obojętnie w tym roku lśnieniem piekłem. Ruch — jak na jarmarku, kurz — jak na pustyni, skądś zaduchy — jak na najciaśniejszej z ciasnich uliczek w okolicy Niemieckiej czy Rudnickiej, słowem metamorfoza, jakiej żaden pocziwio Antokolanin w swym spokojnym żywocie oglądać nie zamierzał. Czy nie lepsza wobec tego spokojna, cicha zima?

— Wszystkie te auditory, niechaj ich..., stychać najczęściej narzekania.

— Wiadomo, uliczki nie podlewają. Dla czego, jak na tamtej niedzieli na Katedralnym była, tak tam, patraj bezczki z wodo magistrat puszka i nijakiego kurzu ni smrodu niema.

— Czemuż nam na Antokol tych bezkól nie dają. Tylko do mostu (chodzi o most na Wilejce) skroplio, a dalej, tak choć ty człowiek niewiadomo co rob, w kurzu ohodzi, żyj. O, porządku tak porządku... ahl!

W rzeczy samej chodzi o to, że odonek Antokola („madrze” przez kogos nazwany ulicą Kosciuszki) od mostu na Wilejce aż do kościoła św. Piotra pozostałony jest sam sobie. Nikt go nie polowa, nikt nie zamla.

Przy obłyżym ruchu samochodowym i konnym w sezonie letnim, tworzy ten stan rzeczy z jednej z najgłośniejszych w czasie lata ulic istną Saharę z masą lotnych piasków. Sahara ta, nasza wilejska, tem się różni od prawdziwej, że o ile tamta „czopawozna” jest wyłącznie w piasek, to nasza prócz piasku także i w papiry, niedopałki od papierosów, zapaliki etc.

Magistrat nasz jest niezmiernie zazdrośny o inofatywę, o projekty. Nie mam zamiaru stawiać swej marki ochronniej na pomocy dotyczący uporzadkowania Antokola. Może się tak łatwo z naszą „ławą miejską” dogadamy.

Święty Magistracie! Od Wilejki aż do kościoła św. Piotra włącznie stacjonują przy Antokolu oddziały wojskowe. Jest tam i piechota, i saperzy, i artylerja i co kto chce. Nie myślicie panowie że żołnierzowi polskiemu kurz i pył nie nadajada, i on ma go dosyć. Nie chce się Wam, czy nie możecie podlewać w największe upały Antokola hydrantami miejskimi, zaproponujcie wojsku „Antokolskiemu” użytkowanie jednego z nich. Reczę, że z radością przyjmie, a i wam wstydu za obecne porządku i prugu Antokola nie będzie. Zawszcz i to coś warte, zawsze dbaćcie i zdrowio.

A żołnierzki nasze bęą Was błogosławić, że o ich plucha dbacie i zdrowio. Publiczność też zobowiązania zostanie. Przecież to wszystko takie proste, trzeba tylko odrobnie dołożyć o wygląd miasta, no i... odrobinkę o hygienę jego mieszkańców, którzy przecież nie tylko poło żyją, żeby płacić podatki.

Kael.

**Smutna przygoda tytoniarza.**

Kierownik hurtowni tytoniowej Nr 3 (Wielka 44) p. B. nie zalicza zapewne dnia wczorajszego do najszczęśliwszych.

Skromny lokal hurtowni tytoniowej odwiedza dość często pewna niewiasta, powiedzmy p. K.

Panna K. mile spędzała czas w towarzystwie elokwentnego «tytoniarza» nie więc dziwnego, że wziętył potwarzaly się często, a nawet, ostatnio, coźnienie można było zauważyć miłą buzię przygodnej «klijentki».

Ściany mają uszy, jak mówi stare przysłowio, więc nie dziwnego, że o tych «przypadkowych» wizytach dowiedziadała się p. B.

Postępowanie kochanego mężulka nie zostało zapobawione i wczoraj o godz. 12.30 nastąpił wybuch. W chwili mijego samnasa, (klijentki), chwata Bogu, mało teraz w hurtowni) zjawiła się sroczce rozsierzona małżonka. Silna rączka pani E. spoceła po kilkakroć na policzkiach męża i klijentki.

Było z tego powodu trochę krzyku, trochę zbiegowiska, jednak wypadkowa obecność pana komisarza I rejonu polozyla wszystkimu kres. Wszystkiemu prócz rumieńców na policzkach.

**„TAO — DUCH ZIEMI“** dramata w 12-tych aktach.

NAD PROGRAM: «ULICZNA ŚPIEWACZKA» — sztuka w 2 aktach. Podczas seansów wykona szereg pieśni artystka opery p. J. Korsak-Targowska.

ORKIESTRA pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. **POCZĄTEK SEANSÓW:** w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w powszednie dnie o godz. 5-tej. — **KASA CZYNNA:** w niedzielę i święta o godz. 2 m. 30, w dniu powszednie od godz. 4 m. 30.

**Letniska wiejskie**  
Wilno, Dąbrowskiego Nr. 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.  
1) przyj owanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.  
2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Choroby przewodów moczowych, 66ciowych i wątroby, dyspepsję, artretyzm, reumatyzm  
**LECZY RADYKALNIE WODA ORYGINALNA VICHY-ÉTAT**  
Celestins, Höpital, Grande-Grille  
oraz tabletki (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT.  
Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Jeneraina Reprezentacja na Polskę  
J. Sanderdorff, Warszawa, Krucza 6, tel. 230—13.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**  
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI  
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147  
Sprzedaż i zakup:  
Żyta  
Owsa  
Jęczmienia  
Otrąb żytnich i pszennych  
Soli.

**DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE**  
Kwaszelina 23.  
przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

**Pokój umeblowany**  
do wynajęcia, wejście frontowe. Ludwiska 8 m 3 od 4 do 6.

**Do wynajęcia**  
część sklepu (galanteria) spokojnej uczciwej Polce. Oferty pismienne, Ad. w Redakcji dla Ziemianki W. B.

**MEBLE** skład fabryczny hurt i detal. Krzesła, wiedeńskie i lufońskie wykonane po cenach fabrycznych  
**KR-SŁA DO WYNAJĘCIA.** Wielki wybór łóżków, formiów kiejonych i dychtów krajowych i zagranicznych.

**czy JESTEŚ CZŁONKIEM L. O. P. P.**  
ŻADAĆ  
WIE WSZYSTKICH SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH  
NIEZAWODNY W UŻYCIU.  
W.Z.P. Nr 33, Wilno, dn. 16-VI-26.

**FIRMA „WIEDEN“** WILNO, ul. Ostrobramska 5, (obok Sali Miejskiej)  
**MEBLE** skład fabryczny hurt i detal. Krzesła wiedeńskie i lufońskie wykonane po cenach fabrycznych  
**KR-SŁA DO WYNAJĘCIA.** Wielki wybór łóżków, formiów kiejonych i dychtów krajowych i zagranicznych.  
Doktór **D. Zeldowicz** Kobieta-lekarka **Z. Zeldowiczowa**  
Przyję. 9—1 i 5—8 od 12.5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczołciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol). W. Zdr. P. Nr. 31.

kowanie stosunków komunikacyjnych, powierzono tę szczyfową pracę Dzierżyńskiemu, który ją spełnił posługując się głównie terorem. Tym razem posyłał na śmierć, również bez żadnych skrupułów—setki zorganizowanych komunistów kolejarzy,—którzy źle rozumieli nowy porządek rzeczy i nie chcieli się poddać zarządzeniom centralnej władzy,—zakoczył karierę na ważnym posterunku naczelnika wydziału gospodarczego, któremu podlegał cały organizm gospodarczy bolszewji. Ale jednocześnie pozostał głową Czeki, zreformowanej pod nazwą policji centralnej,—i do końca życia nadzorował za pośrednictwem tajnych szpiegów, prowokatorów i urzędowych agentów,—życie rosyjskiego społeczeństwa, czuwając nad tem, aby żadne swobodniejsze dgrnienie, żaden odruch opozycyjny nie zamąciły grobowej ciszy bolszewickiej otchłani. Zostanie po nim pamięć rewolucyjnego tyra i—kondotiera rewolucji.

Podobno podczas bolszewickiego najazdu—gotował się do objęcia godności głównego komisarza Polski... ale nie tęsknił do tego stanowiska. Odszedł dawno od polskości i z dawną ojczyzną nie łączyło go żadne głębsze uczucie.

Okoliczności śmierci Dzierżyńskiego wywołały szereg pogłosek co do jej przyczyn. Większość ludności nie wierzy urzędowej wersji, według której Dzierżyński zmarł na aneurysm serca i twierdzi, że Dzierżyński popełnił samobójstwo pod wpływem

melancholji lub też został zamordowany albo otruty. Rząd sowiecki nakazał przeprowadzić sekcję pośmiertną ciała zmarłego i orzeczenie lekarzkie, głoszące, że Dzierżyński zmarł na udar serca i, że stwierdzono u niego ogólne zwapnienie naczyń krwionośnych, rozplakatowane zostało w całym państwie. Jednakże i to świadectwo nie zyskuje wiary, nie bacząc na to, że podpisali je najwybitniejsi profesorowie i lekarze moskiewscy.

Centralny komitet rosyjskiej partji komunistycznej wydał odezwę do robotników, wszystkich pracujących i armji czerwonej. Odezwa mówi o śmierci Dzierżyńskiego, nazywając go... postrachem burżacji, wiernym rycerzem proletariatu, niezachwianie zachowującym przykazania rewolucji komunistycznej, niezachwianym budowniczym przemysłu socjalistycznego, wiczym szlachetnym pracownikiem, nieustraszonym żołnierzem...

Odezwa szczególnie podkreśla zasługi położone przez Dzierżyńskiego na stanowisku przewodniczącego Czerezwyczałki.

Pogrzeb Dzierżyńskiego odbył się w Moskwie z niezwykłą pompą. Orszak pogrzebowy szedł nadzwyczaj wolno z powodu licznych wygłaszanych przemówień. Na czele orszaku jechała orkiestra trębaczy na białych koniach, grając marsza żałobnego. Dla udziału w pogrzebie przybyły liczne delegacje z prowincji, przyczem z samego Petersburga przyjechało przeszło 1000 delegatów.

Na trumnie Dzierżyńskiego nie składano wieńców. Liczne instytucje sowieckie złożyły zamiast tego ofiary na fundusz pomocy strajkującym górnikom angielskim i na inne cele rewolucyjne. W Moskwie ogłoszono urzędową żałobę. Praca wszędzie była przerwana, wszyscy urzędnicy i robotnicy musieli wziąć udział w zebraniach agitacyjnych, poświęconych pamięci Dzierżyńskiego. Również i na prowincji w ten sam sposób zmanifestowano żałobę po Dzierżyńskim.

**Dzierżyński kocha dzieci.**  
Feliks Dzierżyński odznaczał się „czulem” sercem, odwiedzał przytulki i ochronki dzieciennie bawiąc się z dziećmi. Na tem tile humorysta rosyjski Arkadiusz Awierczenko skreślił następujący obrazek.

sierotka. Od trzech dni. Ale tatuś jego trzymał fason. Nie mruknął nawet oczkiem ten tatuś. Jak się nazywa chłopak? Zda się, że Władzio. Władzio hop do mnie na kolano. Połustam cię jak na koniku. Ot taki A to co za dzikus? Dlaczego patrzysz jak wilk?

— To synek Czubkowych. Ciagle prosz, aby go puścić do Mamy.

— Co za Czubkowa? — Ach pamiętam! To to z temi listami. Pika kanta kobietka. I z ogniem. Mój pomocnik chciał ją niby trochę tego, to ona, proszę sobie wyobrazić, nawpół gola w okno i buch z czwartego piętra. W drązi. Trzeba dać synkowi czekoladki. Masz od mamusi, maleńki. A ty, pętałku?

— Tadzio Sałazkin.

— Sałazkin. Poczekaj, twój tato jest profesorem uniwersyteitu?

— N... nie wiem. On się nazywa Anatol Lewowicz.

— O-o. Ten sam. Traficie w samą muszkę. A ty zdaje się jeszcze nie sierotka. Jeden w całym pensjonacie... che, che che, To ty do domu w niedzielę chodzisz.

— Chodzę.

— A twój papa listy czasami otrzymuje.

— Otrzymuje.

— Co za mile dziecko. Tak słuchaj ze Tadzio. Jak zobaczysz, że Tata liścik otrzymuje, to ty weź ten list do kieszeni cichutko i przynies jego tutaj.—A zobaczysz dostaniesz odemnie jak się patrzy i cukierka, i czekoladkę i jabłuszko takie rumiane,